

Polskie władze też inwigilują

6 marca 2014

Polskie firmy telekomunikacyjne muszą przechowywać informacje o Twoich połączeniach i mogą je udostępnić służbom z byle powodu. Ile to kosztuje? Dlaczego zagraża Twojej prywatności? Odpowiedzi znajdziesz w bezpłatnym przewodniku pt. *Telefoniczna kopalnia informacji*.

„Dziennik Internautów” dość często porusza temat retencji danych, czyli zachowywania informacji o naszych połączeniach telekomunikacyjnych, aby służby mogły mieć do nich dostęp. Retencja danych w Polsce jest dość kłopotliwa i niedaleko odbiega od niektórych programów NSA, które tak oburzały opinię publiczną po wycieku Snowdena.

Oczywiście „Dziennik Internautów” może opisywać te zjawiska w bieżących wiadomościach. Wiemy jednak, że część Czytelników czuje potrzebę uporządkowania swojej wiedzy na temat retencji danych. Możemy im polecić świeżą publikację.

Tą publikacją jest bezpłatny przewodnik pt. [„Telefoniczna kopalnia informacji”](#), który został przygotowany przez Fundację Panoptikon. Przewodnik jest dostępny w skróconej wersji internetowej, którą można czytać, przewijając, klikając w strzałki i rozwijając dodatkowe treści. Są również dostępne wersje PDF, EPUB i MOBI.

Autorami publikacji są Wojciech Klicki, Anna Obem i Katarzyna Szymielewicz z Fundacji Panoptikon.

Z przewodnika dowiedziecie się m.in. jakie były przyczyny i okoliczności stworzenia tzw. dyrektywy retencyjnej w UE, a także jak niektóre państwa członkowskie uznały ją za naruszenie ich konstytucji. Co chyba najważniejsze, można się dowiedzieć jak wygląda w Polsce „praktyka retencyjna” tj. jaka może być skala zjawiska, jakie są warunki dostępu do danych i jakie są najważniejsze związane z tym problemy.

Niektóre informacje z przewodnika mogą nas zaskoczyć. Przywykliśmy do myślenia o tym, że „retencja danych” to część naszej rzeczywistości, ale rzadko myślimy o jej kosztach idących w dziesiątki milionów złotych rocznie! Rzadko też myślimy o alternatywach dla retencji danych, a alternatywa istnieje. Jaka? O tym dowiecie się z przewodnika.

„Dziennik Internautów” opisywał wcześniej dwa inne przewodniki Panoptikonu, z których pierwszy dotyczył spornych informacji w internecie, a drugi monitoringu wizyjnego. Te przewodniki mają pomóc w zrozumieniu problemów związanych z naszym prawem do prywatności i wolności słowa w społeczeństwie cyfrowym. O tych problemach zazwyczaj wolimy nie myśleć. Optymistycznie zakładamy, że przecież te prawa nie są zagrożone. A może jednak?

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)